

Kolejne wielka krzywda spotkała prześladowane i poniżane od zarania dziejów kobiety. Depozytariuszki grzesznej matki Ewy zostały brutalnie potraktowane w wydawałoby się samym centrum tolerancji, poprawności politycznej i promocji wszelkich dewiacji – czyli w Stanach Zjednoczonych. A konkretnie w stanie Texas, który, wzorem innym stanów USA, wprowadza prawo wymagające, by kobieta przed wykonaniem wyroku śmierci na własnym dziecku zobaczyła na monitorze ultrasonografu swoje nienarodzone dziecko i wysłuchała bicia jego serca. W razie odmowy podporządkowania się temu prawu, lekarz jest zobowiązany opisać kobiecie, co widzi na monitorze. Obowiązkowe badanie USG ma być przeprowadzone co najmniej 24 godziny przed morderstwem.

Do wejścia przepisów w życie brakuje tylko podpisu gubernatora stanu. Rick Perry obiecał już jednak wcześniej, że podpisze ustawę. W miniony czwartek projekt ustawy zaakceptowała stanowa legislatura, po tym jak Sąd Apelacyjny oddalił wyrok Sądu Federalnego, który kilka miesięcy temu uznał sprzeciw organizacji zrzeszających lekarzy i szpitale.

Pomysłodawcą zmiany przepisów jest deputowany Sid Miller z Partii Republikańskiej. W Stanach Zjednoczonych, teksańska ustawa jest jedną z najbardziej restrykcyjnych pod względem ochrony życia. Obowiązkowe badania przed dokonaniem zabójstwa dzieci nienarodzonych wprowadziły już Alabama, Oklahoma, Luizjana i Missisipi.